

## Po raz pierwszy w Polsce „Lorenzaccio“ Musseta na scenie Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie

**W** TEATRZE Polskim trwają przygotowania do premiery sztuki Musseta „Lorenzaccio“, w przekładzie Boya-Zeleńskiego. Sztuka ta grana będzie po raz pierwszy w Polsce, toteż na jej premierę czekamy z wielkim zainteresowaniem.

„Lorenzaccio“ pod wieloma względami odbiega od pozostałych i znanych w Polsce dzieł dramatycznych poetów, ukazując barwny i tłumny — jak w utworach szekspirowskich — obraz epoki, jej obyczajów i konfliktów. Okres, którym zajął się Musset w „Lorenzacciu“ — to okres odrodzenia we Włoszech.

Niedawno duży rozgłos uzyskało przedstawienie tej sztuki Musseta na scenie Palais Chailot w wykonaniu zespołu TNP, z Gerardem Philippe w roli tytułowej. W Państwowym Teatrze Polskim „Lorenzaccio“ u-

każe się w układzie scenicznym i reżyserii Edmunda Wiercińskiego, w oprawie scenograficznej Teresy Roszkowskiej, z muzyką Witolda Lutosławskiego. Przedstawienie otrzymało znakomitą obsadę aktorską, którą wymieniamy jednym tchem. Są to aktorzy: Elżbieta Barszczewska, Zofia Małynicz, Czesław Wollejo (Lorenzaccio), Karol Adwentowicz, Gustaw Buszyński, Władysław Hłańczca, Jan Kreczmar, Czesław Kalinowski, Mieczysław Milecki, Stanisław Zeleński, Józef Maliszewski, Alfred Łodziński, Maciej Maciejewski, Jan Ciecierski, Kazimierz Dejunowicz. A wymieniliśmy tylko role główne. Oprócz wymienionych w przedstawieniu bierze udział zespół kilkudziesięciu aktorów.

Premiera „Lorenzaccia“ odbędzie się w Teatrze Polskim 25 czerwca br.

## „Dom Kobiet“ w Kameralnym

**T** EATR Kameralny wznowił ostatnio „Dom kobiet“ Zofii Nałkowskiej, w reżyserii Marii Wiercińskiej.

„Dom kobiet“ Nałkowskiej jest sztuką ciekawą nie tylko ze względu na swą treść, lecz w obecnym przedstawieniu — na pierwszorzędną obsadę, rzadko spotykaną przy tej ilości osób w niej występujących.

Nazwiska aktorek, dublują-

cych trzy role w „Domu kobiet“ mówią same za siebie. I te właśnie „dublowane“ role naocznie uświadamiają widzowi, który był na obu przedstawieniach, rolę inwencji aktorskiej. Jak inaczej potrafi dobry aktor ująć i oddać daną postać, nie oddalając się ani na krok od intencji autora i koncepcji reżyserkiej.

Postać babci — najstarszej

mieszkanek „Domu kobiet“ odzwierciedlają zmianę: Maria Dułęba i Janina Munclingerowa.

Dułęba, operując przez cały czas przyciszonym głosem, wypowiada swe „kwestie“ z przeke nrywającą siłą. Janina Munclingerowa oparła raczej swą rolę na spokojnym tonie doświadczonych starości, którą życie nauczyło łagodnie patrzeć na ludzi i ich konflikty, toteż odczuwając głęboko przeżycia swych najbliższych, przyjmuje wszystko ze spokojem, gdyż wiele wie... I wie, jakie los potrafi gotować niespodzianki.

Rolę „cioci Julci“ dublują: Mieczysława Cwiklińska i Leokadia Panciewiczowa. Samo ukazanie się Cwiklińskiej na scenie wywołuje liczne brawa, a cóż dopiero jej gra, pełna finezji i naturalnego wdzięku. Doprawdy, od lat już nie widzieliśmy Cwiklińskiej w tak dobrze dostosowanej do niej roli. Widać, że gra z przyjemnością. I nie gra — żyje na scenie, bawiąc się wraz z publicznością i tak też przyjmuje ją widzownia. Bo, pomimo słizny, promienieje z niej młodość i radość życia.

Leokadia Panciewiczowa w tej samej roli wnosi na scenę zdrowy humor i pogodę. Przy jej postaci, pełnej życia i temperamentu — słowa „mój słaby organizm...“ wywołują wybuchy szczerzej wesołości.

Trecla para dublująca swe role, to: Karolina Lubieńska i Aleksandra Leszczyńska. Lubieńska, w dobrze dobranej i tak samo zagranej przez nią roli Róży wnosi na scenę wiele szczerzego uczucia i właściwego jej wdzięku. Załować naprawdę należy, iż ostatnio tak długo nie ukazywała się na scenie. To samo można powiedzieć i o Leszczyńskiej, która niby bagatelizując nieco własne sprawy, podawała

je w tak ciekawy sposób, że powstać Róży w jej ujęciu nabierała specjalnego uroku. I tak, jak w pierwszej obsadzie radość życia wносиła Cwiklińska, tak w drugiej — rolę tę spełniała Leszczyńska, wnosząc nieco pogody i uśmiechu w chmurną i szarą atmosferę codziennego życia „niepotrzebnych kobiet“.

Najbardziej dramatyczną postacią sztuki i — powiedzmy jej osi — jest Joanna w ujęciu Zofii Lindorówny. Cieknie przeżycia Joanny znalazły tu całkowite odbicie w świetnej grze tej wysokiej klasy aktorki. Rolę swą przeżywała głęboko i tak samo głęboko przeżywała ją wraz z nią publiczność. Godną jej partnerką okazała się Justyna Kreczmarowa w dobrze ujętej i z nerwem zagranej roli Ewy. Wciążnie pogrążona w kłopotach gospodarskich nad utrzymaniem domu, zapracowana od świtu do nocy Maria — Seweryna Broniszówna, surowa dla wszystkich, lecz i dla siebie Tekla — Zdzisława Życzkowska i świetna w typie „zadomowionej“ służącej Janina Sokotowska — oto dopełnienie tej naprawdę niecodziennej obsady aktorskiej „Domu kobiet“.

Opracowane przez Zenobiusza Strzeleckiego dekoracje były dostosowane idealnie do atmosfery sztuki. Szare i monotonne — jak dnie kobiet spędzających w tym mieszkaniu resztę życia. Jednakże, właśnie dzięki tak idealnemu zestrojeniu — nieco nużyły. Wprowadzenie jakiegoś drobnego nawet kontrastu chociażby w kolorze, mogłoby zniewelować nieco tę szarość, i monotonię, której i tak dość było w samym życiu kobiet dom ten zamieszkujących. Słowem — ożywić je nieco, nie psując tym ogólnej linii sztuki.

Cejał

„SŁOWO POWSZECHNE“ Warszawa, ul. Mokotowska 43, II p. tel. 86011-15. Wydawca Sp. Wyd. „PAX”. Redaguje Kolegium. Sekretarz: prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Cena prenumeraty: mies. 5 zł, kwart. 15 zł, półroczna 30 zł. Czestochowa, Waszyngtona 81/C3, Gdańsk, Profesorska 17, Kielec, Mickiewicza 7, Koszalin, Zwycięstwa 29, Kraków, Krowca 11, Opole, Książąt Opolskich 36a, Poznań, pl. Fr. Ratajczaka 45a, Rzeszów, Fr. Szopena 23, Staliność, Sienkiewicza 8/5, Szczecin, M. pl. Wielkopolski 1, Drukarnia RSW „Prasa“, Warszawa, aleje Jerolimskie

